Ks. Kazimierz Drzymała TJ. Kraków

KS. JAKUB WUJEK Z WĄGROWCA OBROŃCA CHŁOPÓW POLSKICH

Największym egzegetą polskim był bez wątpienia ks. Jakub Wujek z Wągrowca (1541—1597), który pod koniec XVI wieku przekazał społeczeństwu naszemu doskonałe i do dnia dzisiejszego niezastąpione tłumaczenie Pisma św.

Drugim obok egzegezy umiłowanym i przez całe życie pieczołowicie pielęgnowanym zajęciem ks. Wujka była wymowa. Na jego kazania głoszone z wielkim zapałem w Pułtusku, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Wilnie spieszyły zawsze tłumy słuchaczy wszystkich stanów i zawodów. Zachęcony tym ks. Wujek postanowił pójść za radą ks. Stanisława Warszewickiego i przemówienia swoje ogłosić drukiem, aby nie tylko duchownym dać odpowiedni podręcznik do głoszenia kazań, ale również dostarczyć obfitej lektury społeczeństwu katolickiemu, interesującemu się wówczas nadzwyczaj żywo kwestiami religijnymi i chciwie rozczytującemu się w książkach, omawiających sprawy wiary. W ten sposób w latach 1573—1575 u Mateusza Siebeneychera w Krakowie wyszła w trzech tomach *„Postylla Catholica"*, która wytrąciła z rąk polskich powszechnie dotychczas czytaną kalwińską Postyllę Mikołaja Reja z Nagłowic.

Ponieważ dzieło to było bardzo obszerne i kosztowne, więc ks. Wujek pod wpływem prymasa Uchańskiego i biskupa Myszkowskiego w roku 1579 wydał w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba *„Postille mnieyszey część pirwszą ozimią"*, a w roku następnym *„Część wtórą letnią"*, gdzie umieścił całkiem nowe kazania, wygłoszone w nieistniejącej już dzisiaj farze św. Ma-

gdaleny w Poznaniu, przeznaczone *„dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka"*. Dzieło to doczekało się u nas kilkunastu wydań i zostało przetłumaczone na język czeski i litewski, przynosząc wielką sławę autorowi nie tylko w kraju, ale i za granicą. Postyllę tę nazywa arcybiskup Hołowiński prawdziwym skarbem dla proboszczów i osób wszelkiego stanu, pragnących utwierdzić się w wierze [1]).

Treścią tych kazań obok tematów dogmatycznych, apologetycznych i moralnych są także kwestie społeczne, gdzie między innymi występuje autor również w obronie uciskanych chłopów polskich.

Akcję tę zapoczątkował w Polsce Jan z Ludziska, Kujawianin, profesor Akademii Krakowskiej, który w ten sposób miał przemówić do Kazimierza Jagiellończyka w roku 1447: *„Sama Ojczyzna (Polaków) jest bogata i obfitująca we wszystko i łatwo można ją stawiać wyżej niż inne ziemie ze względu na żyzność pól, rozmaitość owoców, wielką ilość zwierząt, plonów i innych do życia potrzebnych rzeczy, które się wywozi z okolic, położonych w głębi kraju. Ale zaprawdę wieśniacy są najciężej uciśnieni w niewoli więcej niż synowie Izraela w Egipcie za czasów faraona, więcej niż ci, co kupieni lub wzięci w niewole w walce i uprowadzeni w niewolę"*. I zwraca się do króla z prośbą, aby *„zniósł niewolę ludu, która dla wolnych jest cięższą od wszelkiej męki"*, i zachęca go, żeby *„wprowadził wolność dla wszystkich chrześcijańskich mieszkańców królestwa, bo natura wszystkich ludzi uczyniła wolnymi"* [2]).

Jan Długosz w Dziejach Polski przy charakterystyce Kazimierza Wielkiego raz po raz podnosi zabiegi króla chłopów, *„aby kmiecie i osadnicy wiejscy od szlachty i rycerstwa nie doznawali pokrzywdzenia i ucisku, i stawia go na wzór przyszłym monarchom, który pierwszy królestwo zamkami i murami zabudował i ukazał mu zasadę i modłę sprawiedliwości, a co*

[1]) Kolbuszewski Kazimierz, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921, 111.

[2]) Chrzanowski Ignacy, *Piotra Skargi „Kazania Sejmowe"*, Warszawa 1912, 124.

nie mniejszą było jego zaletą, wszystkim ubogim i uciśnionym łatwy do siebie dawał przystęp. Na skargi wieśniaka, ubogiego, wdowy i każdego pokrzywdzonego tak chętnie nakłaniał ucha, że go nigdy nie mierziła rozmowa i prośba nawet najbiedniejszego charłaka i nędzarza. Jakoż dla sprawiedliwości jego ustaw i urządzeń, świetnych i zaszczytnych dla kraju czynów następcy tego króla chwalić go, niż naśladcwać albo mu wyrównać mogą [3]).

Najwybitniejszym obrońcą chłopów polskich w XVI wieku był bez wątpienia Andrzej Frycz Modrzewski. On jeden z całą energią i konsekwencją sprawę chłopską wysunął na czoło projektowanych przez siebie reform społecznych, i przez szereg lat w tej sprawie apelował do opinii króla, szlachty i duchowieństwa. Główne swe poglądy na tę sprawę wypowiedział w największym swym dziele *„O poprawie Rzeczypospolitej"* wydanym w roku 1551 po łacinie. Punktem wyjścia dla niego było najbardziej rzucające się w oczy niesprawiedliwe prawo mężobójstwa, przewidujące karę śmierci dla chłopa za zabicie szlachcica, a karę pieniężną w wysokości dziesięciu grzywien dla szlachcica za zabicie chłopa.

W drugiej połowie XVI w. przyszli do Polski jezuici i rozwinęli szeroką działalność w szkole zakładając swoje kolegia w Braniewie, Pułtusku, Poznaniu, Jarosławiu, Nieświerzu, Połocku, Kaliszu, Lublinie i Akademię w Wilnie, dokąd spieszyła tłumnie młodzież z najdalszych zakątków kraju w celu zdobycia ogłady towarzyskiej i gruntownego wykształcenia humanistycznego i religijnego. Obok wychowania i kształcenia młodzieży nowy zakon rozwinął szeroką działalność kaznodziejską i apologetyczną pouczając chwiejnych we wierze, i zwalczając przeciwników słowem i piórem.

Nie zaniedbali również i *„robaczków ziemskich"*, z których pracy żyli. Dobrami i folwarkami kolegiów zarządzali specjalni księża-prokuratorowie mający jednego lub kilku braci do pomocy. Dla nich w lipcu 1591 r. wizytator Ludwik Maselli wydał specjalną instrukcję w 14 punktach, z których sześć

[3]) Długosza Jana *Dziejów Polski ksiąg dwanaście przekł. Karola Mecherzyńskiego*, Kraków 1867—1870, III, 202—311.

odnosi się do poddanych kmieci, gdzie między innymi czytamy: „Prokurator lub jego pomocnik niech się nie waży uderzyć lub przezywać poddanego, ale niech umie połączyć łagodność ze surowością, gdy tego zajdzie potrzeba. Niechaj nie obciąża poddanych wymaganiami większymi nad te, które są wyrażone w osobnej księdze w kolegium. Niech też nie zaprowadza żadnych zmian ani nowości bez wiedzy rektora, do którego z urzędu należy administracja dóbr kolegium. Niechaj ma szczególną pieczę o zbawienie dusz naszych poddanych i dlatego niech się postara, aby kilka razy do roku jeden z naszych ojców miał dla nich kazania i katechizację i słuchał ich spowiedzi. Sądzić i karać poddanych nie wolno ani jemu, ani żadnemu z naszych, lecz do tego niech będzie sędzia świecki. Kary zaś pieniężne mają być obrócone na ubogich albo rozdane między rodzinę ukaranego. Kilka razy do roku rektor albo jego komisarz niech wizytuje wsie i folwarki i niech usunie, co znajdzie w nich niewłaściwego Niech się stara, by włodarze świeccy byli ludźmi dobrymi, bogobojnego sumienia i nie dręczyli poddanych“ [4]).

Najwyraźniej jednak w obronie chłopów wystąpił Ks. Wujek.

Swoje wystąpienie w obronie ciemiężonego ludu wiejskiego opierał ks. Wujek na wzajemnej miłości, o której w kazaniu na trzynastą niedzielę po Trójcy tak pisze: „Miłować za się bliźniego iako siebie samego iest życzyć mu tego wszystkiego czego być wedle Pana Boga życzył sam sobie, co tobie nie miło tego mu nie czynić, a co chcesz, aby tobie czyniono to mu też czynić... A iżby się kto nie wymawiał, żeby nie wiedział, kto jest bliżny iego, uczy nas Pan daley tego, w tey to przypowieści. Bo gdy on doktor zakonny pytał daley, kto był bliżnym iego, odpowiedział mu Pan Chrystus w przypowieści: iż każdy iest bliżny nasz, który potrzebuje wspomożenia naszego, bądź żyd, bądź chrześcijanin, bądź poganin albo odszczepieniec“ [5]).

A cnota ta jest dla nas tym łatwiejsza, że Chrystus Pan każe nam miłować naszych bliźnich, którzy są naszą krwią i naszymi członkami:

„Więc co łacnieyszego iako miłować krew swoią, członki swe, w braciey swoiey? Nie trzeba na to skupować wołów, ani owiec: nie

[4]) *Arch. S. J., Prov. Pol.*, XIII, 181.

[5]) *Postylla Katholiczna Mnieysza*, Kraków 1870—1871, 662—663.

trzeba jeździć za morze, abyś wypełnił to Pańskie przykazanie. To przykazanie mówi Pan, które ia dziś tobie rozkazuie, nie iest ci nad tobą, ani nad siły twoie, ani daleko od ciebie, ale tudziesz przy tobie iest bardzo blisko słowo w uściech twoich y sercu twoim, abyś ie wypełnił. Bo by nam był Pan Bóg nakazał, żeby węże, wilki, niedźwiedzie nakoniec y diabły miłować, tedy byśmy winni byli to uczynić. Ale teraz co nam rozkazuie? Miłować bliźnie nasze, bracią nasze, członki nasze. A cóż mogło być przyzwoitszego? Bo ieśli każde zwierze z przyrodzenia miłuie sobie podobne: gdyż ani wilk wilka, ani niedźwiedź niedźwiedzia nie kąsa i kruk krukowi oka nie wykłuie, azaż ci nie są srosszy nad wilki, nad kruki, nad niedźwiedzie, nad iaszczurki y nad wszelakie bestye, którzy bracią swą bliźnie swe kąsaią, morduią, prześladuią?"

„Bo azażeśmy nie wszyscy bracia y z trony stworzenia y z trony naprawienia y z trony dusze y ciała. Z trony stworzenia, ażeli nie ieden iest Ociec wszystkich nas? iżali nas nie ieden Bóg stworzył? A czemuż tedy ma kto wzgardzać brata swego? Także też z trony odkupienie, iżali nie ieden Pan Chrystus wszystkich nas odkupił, stawszy się ubłaganiem nie tylko za grzechy nasze, ale y za wszystkiego świata? Nuż z trony ciała, ieśliśmy nie z iedney gliny wszyscy ulepieni? iżali nie ieden iest ociec nasz Iadam y iedna matka Iewa? Takżeć y z trony dusze, iżali nie ieden Pan, iedna wiara, ieden krzest, iedna nadzieia żywota wiecznego? Wszyscyśmy stworzeni na wyobrażenie Boże, wszyscy iedną krwią odkupieni, wszyscyśmy w Panu Chrystusie iedno ciało, wszyscyśmy członkami ieden drugiego. A któż jest tak szalony, żeby miał w nienawiści mieć własne członki swoie?" [6]).

Stąd też wszyscy przełożeni winni starać się o osoby pieczy swojej powierzone, o czym mówi kaznodzieja obszernie w kazaniu na trzecią niedzielę adwentu:

„A tu iuż bierz przykład, moy miły chrześcijański człowiecze od tego to miłego uprzedziciela Pana Chrystusowego, iako się też y ty starać masz o poddane swoie, aby y oni Pana Chrystusa prawie poznawszy, iego we wszystkich sprawach naśladowali. O dayże to wszechmogący Panie, aby wszyscy Pasterze y kaznodzieie, wszyscy przełożeni tak duchowni iako i świeccy, wszyscy oycowie y matki, wszyscy gospodarze z taką pilnością a z taką dzielnością zabiegali duchownym pożytkom p o d d a n y c h, dziatek y czeladek swoich, iako miły Ian św. opatrował ucznie a wierne naśladowniki swoie, nie byłoby zaprawdę tak srogiego zgorszenia na świecie" [7]).

---

[6]) *Kazania na dzień św. Szymona i Judy* (tamże, 1124—25).

[7]) *Kazania na trzecią niedzielę adwentu* (Postylla Catholica, Kraków, 1573, 24).

Panowie powinni pamiętać, że nie są absolutnymi właścicielami swoich majątków, ale tylko ich szafarzami, z czego też muszą zdać rachunek przed Panem Bogiem: *„Bo Pan Bóg iest Panem tego wszystkiego"*:

„Zdawać będzie człowiek liczbę z dobra doczesnego, kiedy się (Pan) ciebie zapyta, jakoś go nabył? Ieśli przez kradzież, przez lichwę, przez zdradę, przez łupiestwo, świętokradztwo? Iakoś ie chował? Nie chcąc przywracać cudzego z dostatku twoiego opatrować cudzych niedostatków: nadzieję w pieniądzach pokładając, z ziemię ie zakopuiąc, a nie czyniąc z nich pożytku Panu swemu, a leżąc iako smok na skarbach swoich? Iakoś ie wydarł? Iakoś nimi szafował? na zbytki, na obżarstwa, na opilstwa, na pompy,a na stroie, na karty i na co gorszego, iako y on bogacz..." [8]).

Ten sam temat porusza nasz kaznodzieja również w przemówieniu na niedzielę pierwszą po św. Trójcy rozbierając ewangelię o bogaczu i Łazarzu (Łuk. 16), gdzie czytamy:

„Patrzajcie, iż tu nie wspomina (Chrystus Pan), żeby ten bogacz maiętności swych źle nazywał, iako przez drapiestwa, przez kradzieństwa, przez lichwy, przez zdrady: ale tylko, że namiętności sobie ku szafowaniu zleconych źle używał wydaiąc ie tylko na zbytki, na pompy, na stroie, na biesiady y na rozkosze cielesne: iż się tylko o ciało a nie o duszę starał, a iż nad ubogim miłosierdzia nie miał, a zwłaszcza nad tak nędznym i miłosiernym, iako był ten Łazarz, tedy przeto samo pogrzebiony iest w piekle. A ieśliż ci, którzy swego ubogim nie dadzą, winni są wiecznego potępienia: a cóż dopiero, którzy cudze biorą, którzy nędzne poddane swe trapią, którzy dziesięcin nie płacą, którzy świętokradztwem, łupiestwem, drapiestwem, kradzieżą, lichwą, albo zdradą sobie cudze mienia przywłaszczaią..." [9]).

Zaleca więc panom autor Postylli ubóstwo ducha, pokorę, cichość, sprawiedliwość i miłosierdzie względem poddanych, co przyniesie im błogosławieństwo Boże, o czym tak pisze w kazaniu na uroczystość Wszystkich Świętych:

„Pamiętaymysz chrześcijanie mili w czym błogosławieństwo nasze prawdziwe zależy. Bo iście nie w bogactwach, nie w dostatkach ani w pysze, a nadętości ducha y serca, ani w rozkoszach cielesnych iako

[8]) *Kazanie na niedzielę dziewiątą po św. Trójcy* (Postylla Mnieysza, jak wyżej, 627).

[9]) Postylla Mnieysza, 556.

ten nędzny świat rozumie y nie ieden się na tym omyla: ale owszem w ubóstwie duchowym, w pokorze a w cichości, a w żałobie, która iest wedle Boga. Nie w obżarstwie ani w pijaństwie, ale w łaknieniu y pragnieniu sprawiedliwości: nie w męczeniu ani uciśnieniu u b o g i c h p o d d a n y c h, ale w miłosierdziu. Nie w nierządnym a swawolnym życiu, ale w czystości y dusze y ciała, nie w woynach, ani odpowiedziach, ale we zgodzie, w pokoiu, nie w pomście, ani w niesprawiedliwości, ale w cierpliwości dla sprawiedliwości..." [10]).

O obowiązkach wszystkich stanów rozwodzi się Wujek szeroko w Postylli Katolickiej w kazaniu na niedzielę dwudziestą trzecią po św. Trójcy, rozbierając rozdział 22 ewangelii św. Mateusza:

„Ale iż y między nami zawsze się ludzie cieleśni naydują, którzy nic innego nie szukają iedno zwierzchney a cielesney wolności, trzeba nam o tey Pańskiey sentencyey nieco więcey mówić. Naprzód tu iasne pismo, a wyraźne rozkazanie mamy, żeśmy winni czynsze, pobory, cła i inne podatki nie tylko cesarzowi, ale y posłom albo urzędnikom iego, tak złym iako y dobrym. Co się z tych słów Pańskich łacno dowieść może, ieśli obaczymy, którego nam to Pan Chrystus mówił. Bo na ten czas cesarz rzymski Tyberiusz w Żydostwie rozkazował, który był nie tylko poganinem, a bałwochwalcą, ale i wszetecznym, niezbożnym a okrutnym człowiekiem. Nadto czynsze takowe nie samemu cesarzowi płacono w osobie iego, ale starostom a namiestnikom cesarskim, którzy takiey złości ludzie byli, iako Herod y Piłat, a wżdy tu Pan Christus y tym płacić każe. Stąd się iaśnie pokazuje, iż przerzeczone podatki nie tylko dobremu, ale y złemu cesarzowi płacone być maią: a nie tylko iemu samemu, ale i urzędnikom iego bądź złym bądź dobrym. Iako y Piotr św. (L. 2) równie uczy, aby słudzy byli poddani ze wszelką boiaźnią panom, nie tylko dobrym a bacznym, ale też y niesprawiedliwym. I Paweł św. także powinność naszę przeciw zwierzchności spisuje, mówiąc: Wszelka dusza niechay będzie zwierzchności poddana (Do Rzym. 13). Bo wszelka zwierzchność od Boga iest, a tak kto się tey sprzciwia, ten się boskiemu zrządzeniu sprzeciwia. I tak płaćcie każdemu coście winni, komu dań, temu dań, komu cło, temu cło, komu boiaźń, temu boiaźń, komu cześć, temu cześć. Gdzie Paweł św. trzy rzeczy wspomina, którąśmy zwierzchności powinni podatki, boiaźń i cześć. A boiaźń y cześć nie tylko zwierzchności, iako y Turcy y Żydzi y poganie panom swym okazują, ale z serca prawego iako Panu Christusowi, nie na oko tylko ustępuiąc...

[10]) Tamże, 1136.

A wszakże iednak żadney tu wymówki panowie nie maią, którzy nędzne swe poddane nazbyt obciążają, o których u Ioba stać napisano (Iob 24): Iż granice rozkopali, trzody rozerwali, brali w zastawie wołu wdowiego. Rolą na swoię pożynali, a winnicę onego, którego gwałtem ucisnęli, obierali. Gwałty czynili odzierając sieroty y lud pospolity ubogi złupili. Takić był król Ioakim, o którym Bóg tak u Ezechiela mówi: Stał u bram nauczył się łupu łapać y ludzie pożerać, nauczył się wdowy czynić. Lecz tacy okrutnicy nie uydą też pewnie sądu swego" [11]).

A jeszcze piękniej o wzajemnej miłości rozwodzi się Wujek w kazaniu na uroczystość św. Jana Apostoła, gdzie między innymi tak pisze:

„Nadto każdy według stanu y wezwania swego pilnie ma Pana Chrystusa naśladować. Kapłani zdrową nauką y Sakramenty świętymi wiernie szafuiąc. Urząd świecki rządząc, hroniąc y sprawiedliwość czyniąc każdemu. Rodzicy pobożnie dziatki swe wychowuiąc. Nauczyciele pilnie ćwiczyć młódź sobie zleconą. Gospodarze i gospodynie dobrze rządząc y sprawując czeladkę swoią. Panny y wdowy żyiąc w czystości, a modlitwami, postami, iałmużnami służąc Panu Bogu. Małżonkowie miłuiąc się wedle Pana Boga, wiarę sobie chowaiąc y mieszkaiąc z sobą. Rzemieślnicy wiernie robiąc. Kupcy sprawiedliwie przedaiąc i kupuiąc. Poddani, dzieci, czeladź słuchaiąc starszych swoich, czcząc ie y modląc się za nimi. Bo ieśli tak wszyscy, każdy w swoim stanie sprawować będziemy w prawey wierze: wtedy będziemy prawdziwie Chrystusa naśladować y nie będziemy chodzić w ciemnościach ale będziemy mieć światłość żywota" [12]).

Tymczasem chrześcijanie są często gorsi od żydów, o czym pisze ks. Wujek w kazaniu na niedzielę szóstą po św. Trójcy:

„...Ale co ia sprawiedliwość onych starych Żydów z naszą porównywam: gdyż iuż chrześcijanie gorszy, aniżeli ci Żydzi dzisieyszy? Albowiem Żydzi imienia bożego Iehowah dla uczciwości pod gardłem nie wspominaią: a u nas w uściech nic gęstszego nie iest iedno Bóg a diabeł: Oni szabat swóy tak pilnie święcą, że weń ani wezmą, ani pieniędzy liczą, ani się w drogę posuwaią: a naszy chrześciianie w święto y w niedzielę targi y kupiectwa stroią y drogi podeymują;

[11]) *Postylla Catholica, Część Wtórna*, Kraków 1573, 786—787.
[12]) *Postylla Kathol. Mnieysza*, 843.

y owszem to czynią, a nawięcey w święta, czego się w powszedni dzień czynić nie godzi. Oni ubogie swe tak pilnie opatruią, iż żadnemu u chrześciianów żebrać nie dopuszczą. A naszy chrześciianie znadź u Żydów żebrzą. Oni nalizszego Żyda pilnie bronią y od śmierci pieniądzmy wykupuią; u nas tego w obyczaiu nie masz. Nie usłyszycz tego, aby kiedy Żyd Żyda zabił: co u chrześcijanów barzo pospolite [13])".

Występuje więc kaznodzieja ostro i bardzo surowo przeciw absolutnym i nielitościwym panom w nauce na niedzielę dwudziestą drugą po Trójcy św. zarzucając im niesprawiedliwości; grożąc im karą Bożą, gdzie czytamy:

„...Tymżeć sposobem wszystkim niesprawiedliwym, ciężkim a okrutnym panom, którzy bez wszego miłosierdzia nędzne poddane y dłużniki ściskają, męczą, dręczą, obciążaią, a mało żywo nie żuią, żadney wymówki nie zostawił. Bo ieśli powiedzą, że oni sprawiedliwie długi swe wyciągać y swego się upominać mogą: Tedy im na to Christus odpowiada: O złośliwy a niebaczny sługo, iżalim ia też prawa innego nad tobą sprawiedliwie używać nie mógł? Gdzie byś ty był teraz, bych cię był chciał sądzić według sprawiedliwości moiey? Y owszem teraz gdybych cię chciał karać tak iakeś zasłużył, gdziebyś się wnet dostał? Ieślim ia tedy będąc Bogiem twoim, będąc Panem a Stworzycielem twoim, takem się przedsie obszedł z tobą, żem wolał odstąpić prawa innego, a miłosierdzie z tobą uczynić, niźli cię ztracić: zażeś takiey y ty bratu swemu słusznie uczynić nie miał? a cosz na to rzecze okrutnik odrzyskóra ludzki" [14]).

Jednak najsilniejszych słów o obronie uciskanych poddanych używa ks. Wujek w kazaniu na pierwszą niedzielę po św. Trójcy, gdzie gani zbytek i stroje w ówczesnym społeczeństwie:

„Iako Polska iest Polską, nigdy więtszych kosztów, więtszych zbytków, pychy y marności w szaciech a stroiach nie było: nigdy więtszych nakładów na wymyślne potrawy, na rozliczne półmiski, na wina i na drogie picia nie są ani widziane, ani słyszane: nad to nigdy więtsze niemiłosierdzie przeciw ubogim, więtsze okrucieństwo przeciw poddanym nie bywało.

---

[13]) *Postylla Kath. Mnieysza*, jw. 603—604.

[14]) *Postylla Catholica*, jw. 772.

Za przykładem ks. Wujka w obronie uciskanego ludu wiejskiego zabierają głos prawie wszyscy kaznodzieje polscy w XVI i XVII wieku, a Marcin Śmiglecki i Mateusz Bembus sprawę ich podnosili w osobnych rozprawach.

Kraków *Ks. KAZIMIERZ DRZYMAŁA*